

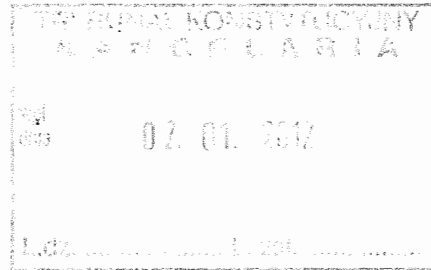


RZECZPOSPOLITA POLSKA  
PROKURATOR GENERALNY

Warszawa, dnia 29 grudnia 2011 r.

PG VIII TK 82/11

P 48/11



## TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

W związku z pytaniem prawnym Rejonowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gliwicach o zbadanie, „czy art. 35 ustawy z dnia 1 lipca 2009 roku o łagodzeniu skutków kryzysu ekonomicznego dla pracowników i przedsiębiorców (Dz. U. z 2009 roku, Nr 125, poz. 1035) jest niezgodny z art. 2, art. 24 i art. 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”

- na podstawie art. 27 pkt 5 w związku z art. 33 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.) -

**przedstawiam następujące stanowisko:**

na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.) postępowanie w tej sprawie podlega umorzeniu, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

## UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 28 lipca 2011 r., sygn. \_\_\_\_\_, Rejonowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gliwicach (dalej: Sąd pytający lub Sąd Rejonowy) wystąpił do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym, przytoczonym na wstępie niniejszego stanowiska.

Powyższe pytanie prawne zostało sformułowane na tle następującego stanu faktycznego i prawnego.

Do Sądu pytającego wpłynęło powództwo K. M., w którym powódka domagała się dopuszczenia jej do pracy w pozwanej spółce z o.o. w G. na dotychczasowych warunkach pracy i płacy.

W uzasadnieniu powództwa podano, że powódka była zatrudniona w pozwanej spółce na podstawie dwóch kolejno następujących po sobie umów o pracę zawartych na czas określony, łącznie przez okres 4 lat, to jest od dnia grudnia 2006 r. do dnia \_\_\_\_\_ listopada 2010 r. Pierwsza umowa o pracę została zawarta na okres od dnia \_\_\_\_\_ grudnia 2006 r. do dnia \_\_\_\_\_ listopada 2007 r. i druga - od dnia \_\_\_\_\_ grudnia 2007 r. do dnia \_\_\_\_\_ listopada 2010 r. Powódka podała, iż zgodnie z art. 35 w związku z art. 13 ustawy z dnia 1 lipca 2009 r. o łagodzeniu skutków kryzysu ekonomicznego dla pracowników i przedsiębiorców (Dz. U. Nr 125, poz. 1035) [dalej: ustawa antykryzysowa z 2009 r.] strony łączy umowa o pracę na czas nieokreślony. Powódka dla oceny skutków naruszenia wymienionych norm prawnych wskazała konieczność zastosowania art. 94 k.c. w związku z art. 116 § 1 k.c.

Pozwana spółka wniosła o oddalenie powództwa stwierdzając, że wprawdzie wykładnia podanych przez powódkę norm prawnych nie jest jednolita, tym niemniej należy przyjąć, iż termin maksymalnie dopuszczalnego dwuletniego okresu zatrudnienia liczy się od daty wejścia w życie ustawy antykryzysowej z 2009 r., to jest od dnia 22 sierpnia 2009 r. Tymczasem umowa o pracę łącząca strony w dniu 22 sierpnia 2009 r. nie trwała dwóch lat. Pozwana

dodała, iż odmienna interpretacja oznaczałaby naruszenie zasady *lex retro non agit* i prowadziłyby do absurdalnej sytuacji, kiedy to w dniu wejścia w życie ustawy umowa o pracę trwałaby ponad dwa lata i tym samym doszłoby do przekształcenia umowy o pracę zawartej na czas określony na umowę o pracę na czas nieokreślony.

Uzasadniając pytanie prawne, Sąd Rejonowy wskazał na wstępie, że ustawa antykryzysowa z 2009 r., która weszła w życie w dniu 22 sierpnia 2009 r. obowiązuje do dnia 31 grudnia 2011 r., a następnie wyjaśnił znaczenie kwestionowanego przepisu tej ustawy, odwołując się w tym względzie do procesu legislacyjnego zmierzającego do uchwalenia ustawy (Sejm VI kadencji, druk nr 2044).

Niezgodności kwestionowanej regulacji z art. 2 Konstytucji Sąd pytający upatruje we wpływie terminu wejścia w życie ustawy antykryzysowej z 2009 r. na zawarte przed tym terminem umowy o pracę na czas określony, przy założeniu, że stosunek pracy trwał w dniu wejścia w życie tej ustawy. W ocenie Sądu, przepis art. 13 ustawy antykryzysowej z 2009 r. obejmuje wszystkie terminowe umowy o pracę zawarte przed wejściem w życie tej ustawy, o ile tylko w tym dniu trwa choćby jedna z tych umów.

Tak wyinterpretowaną normę z art. 13 oraz art. 35 ustawy antykryzysowej z 2009 r. Sąd pytający skonfrontował następnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego odnoszącym się do art. 2 Konstytucji, zwłaszcza z zasadą *lex retro non agit*, po czym stwierdził, że „stosowanie art. 13 ustawy antykryzysowej (ustawy antykryzysowej z 2009 r. – przyp. wł.) do umów o pracę na czas określony zawartych przed dniem wejścia w życie tej ustawy świadczy o retroakcji, a nie o retrospektywności. Dzieje się tak dlatego, że nowa norma zawarta w art. 13 ustawy antykryzysowej ma zastosowanie do zdarzeń zaistniałych przed jej wejściem w życie w związku z art. 35 tej ustawy”, co oznacza, że „norma prawna zawarta w art. 35 ustawy antykryzysowej narusza zasadę zaufania do państwa i stanowionego przez nie

prawa, bowiem z mocą wsteczną przyjmuje, iż stosunki pracy na czas określony trwające w dniu wejścia w życie ustawy antykryzysowej, jeżeli umowa przewiduje ich trwanie powyżej 24 miesięcy, przekształcają się w stosunki pracy na czas nieokreślony” (uzasadnienie pytania prawnego, s. 7-8).

W ocenie Sądu pytającego, norma prawna zawarta w art. 13 ustawy antykryzysowej z 2009 r. powinna mieć zastosowanie do umów o pracę na czas określony, zawartych najwcześniej w dniu wejścia w życie tej ustawy, to jest od dnia 22 sierpnia 2009 r.

Przechodząc następnie do oceny zgodności kwestionowanych regulacji z art. 24 Konstytucji, Sąd pytający stwierdził, że przepis art. 35 ustawy antykryzysowej z 2009 r. narusza wyrażoną w tym przepisie Konstytucji zasadę ochrony pracy dlatego, że „w sytuacji umów o pracę zawartych na czas określony przed dniem wejścia w życie ustawy antykryzysowej i trwających w dniu wejścia w życie tej ustawy - jest (on - przyp. wł.) surowszy względem poprzednio stosowanego art. 25<sup>1</sup> KP (ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (tekst jednolity – Dz. U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94, ze zm.) [dalej: k.p.] – przyp. wł.) z punktu widzenia pracodawcy. Zgodnie z art. 25<sup>1</sup> § 1 KP zawarcie kolejnej umowy o pracę na czas określony jest równoznaczne w skutkach prawnych z zawarciem umowy o pracę na czas nieokreślony, jeżeli poprzednio strony dwukrotnie zawarły umowę o pracę na czas określony na następujące po sobie okresy, o ile przerwa między rozwiązaniem poprzedniej a nawiązaniem kolejnej umowy o pracę nie przekroczyła 1 miesiąca” (uzasadnienie pytania prawnego, s. 10).

Zdaniem Sądu pytającego, „niedopuszczalnym jest, aby ingerencja państwa co do ogółu praw i obowiązków osób wykonujących pracę oraz podmiotów zatrudniających odbywała się w trakcie trwania stosunku pracy na niekorzyść jednej ze stron. Pozwana spółka, mając na uwadze art. 25<sup>1</sup> § 1 KP, zawarła z powódką dwie terminowe umowy o pracę, aby nie doszło do przekształcenia stosunku pracy na umowę o pracę na czas nieokreślony;

tymczasem ustawodawca zmienił w trakcie trwania stosunku pracy zasady i przyjął z mocą wsteczną, iż stosunek pracy trwający w dniu wejścia w życie ustawy powyżej 24 miesięcy jest umową o pracę na czas nieokreślony” (uzasadnienie pytania prawnego, s. 10-11).

Wreszcie naruszenia przez art. 35 ustawy antykryzysowej z 2009 r. art. 32 Konstytucji, Sąd pytający upatruje w tym, że zaskarżony przepis prowadzi do sytuacji, w której „spośród umów terminowych zawartych przed dniem 22 sierpnia 2009 roku, niektóre zostaną uznane za umowy zawarte na czas określony (jeżeli miały się rozwiązać po dniu 31 grudnia 2011 roku), pozostałe (gdy ich planowane rozwiązanie przypadałoby w czasie trwania ustawy antykryzysowej) zostaną uznane za umowy na czas nieokreślony. Dochodzi zatem do nieuzasadnionego zróżnicowania sytuacji prawnej zarówno pracowników, jak i pracodawców bez żadnego jednolitego kryterium” (uzasadnienie pytania prawnego, s. 12).

Odnosząc się natomiast do problematyki wpływu orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego na rozstrzygnięcie powództwa K. M. o dopuszczenie do pracy, Sąd pytający stwierdził, że „[n]egatywna odpowiedź na pytanie prawne, daje możliwość skutecznego dochodzenia przez powódkę roszczenia o dopuszczenie do pracy, bowiem w sytuacji uznania art. 35 ustawy antykryzysowej za zgodny z Konstytucją, stosunek pracy nie uległ rozwiązaniu, a przekształcił się w umowę o pracę na czas nieokreślony” (uzasadnienie pytania prawnego, s. 12).

Niniejsza sprawa podlega umorzeniu, wobec niedopuszczalności wydania wyroku przez Trybunał Konstytucyjny.

Trybunał Konstytucyjny w swoim orzecznictwie konsekwentnie wskazuje, że dopuszczalność przedstawienia przez sąd pytania prawnego została uwarunkowana trzema przesłankami: podmiotową, przedmiotową i funkcjonalną.

W wyroku z dnia 30 maja 2005 r., sygn. P 7/04, Trybunał Konstytucyjny stwierdził: „Według przesłanki podmiotowej pytanie prawne może przedstawić <każdy sąd>. (...) Przesłanka przedmiotowa oznacza, że przedmiotem oceny w postępowaniu wszczętym na skutek wniesienia pytania prawnego może być wyłącznie <zgodność aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą>” (OTK ZU, seria A, nr 5/2005, poz. 53, s. 735).

Z kolei przesłanka funkcjonalna pytania prawnego była przedmiotem wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego, między innymi, w następujących orzeczeniach.

W postanowieniu z dnia 15 maja 2007 r., sygn. P 13/06, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, iż „przy ustalaniu relewantności pytania prawnego należy mieć na uwadze, że z reguły brak będzie podstaw do przyjęcia wystąpienia tej przesłanki wtedy, gdy rozstrzygnięcie sprawy jest możliwe bez uruchamiania instytucji pytań prawnych. Sytuacja taka wystąpi w szczególności wówczas, gdy istnieje możliwość usunięcia nasuwających się wątpliwości prawnych przez stosowną wykładnię budzącego zastrzeżenia aktu prawnego, bądź też możliwość przyjęcia za podstawę rozstrzygnięcia innego aktu. Innymi słowy – przesłanka funkcjonalna obejmuje m.in. konieczność wykazania, że zastrzeżenia zgłoszone wobec kwestionowanego przepisu są obiektywnie uzasadnione oraz na tyle istotne, że zachodzi potrzeba ich wyjaśnienia w ramach procedury pytań prawnych do Trybunału Konstytucyjnego. Jeżeli zatem sąd orzekający poweźmie co do przepisu, który ma być przesłanką rozstrzygnięcia, wątpliwości natury konstytucyjnej, powinien w pierwszej kolejności dążyć do ich usunięcia w drodze znanych nauce prawa reguł interpretacyjnych i kolizyjnych, w szczególności – jeżeli jest to możliwe – w drodze wykładni zgodnej z Konstytucją. (...)

Na treść konkretnej normy prawnej, która jest stosowana przez sąd, składa się nie tylko literalne brzmienie zaskarżonego przepisu, ale i jego

systemowe uwarunkowania, przyjęte poglądy doktryny oraz ukształtowana w tej materii linia orzecznicza (...). Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, oprócz skutków oddziałujących w płaszczyźnie generalnej (*erga omnes*), umożliwić ma więc jednocześnie rozstrzygnięcie jednostkowej sprawy, w związku z którą sformułowane zostało pytanie prawne. Dlatego przedmiotem pytania prawnego nie może być samodzielnie postawiony problem prawidłowości przyjmowanej przez sąd wykładni przepisów mających służyć za podstawę prawną wydawanego orzeczenia. Zagadnienie interpretacji kwestionowanych unormowań mogłoby natomiast mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy przez Trybunał Konstytucyjny w sytuacji, gdyby sąd występujący z pytaniem prawnym uznał, że przyjęty w orzecznictwie i utrwalony sposób ich rozumienia pozostaje w sprzeczności z unormowaniami zawartymi w akcie hierarchicznie wyższym” (OTK ZU, seria A, nr 6/2007, poz. 57, s. 851; *vide* też - wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 kwietnia 2004 r., sygn. P 16/03, OTK ZU, seria A, nr 4/2004, poz. 36, s. 484-485 oraz postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 lutego 2008 r., sygn. P 31/06, OTK ZU, seria A, nr 1/2008, poz. 24, s. 181).

Z kolei w postanowieniu z dnia 26 maja 2008 r., sygn. P 14/05, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że „w świetle art. 193 Konstytucji, pytanie prawne nie może zmierzać do abstrakcyjnej kontroli konstytucyjności przepisów oraz musi wiązać się ze sprawą w sposób, który determinuje konieczność orzekania przez sąd. Trybunał Konstytucyjny nie może bowiem wyręczać sądów w kompetencjach stosowania prawa, a zatem także w aktach jego wykładni” (OTK ZU, seria A, nr 4/2008, poz. 69, s. 684).

Szeroko o przesłance funkcjonalnej pytania prawnego Trybunał Konstytucyjny wypowiedział się w postanowieniu z dnia 8 marca 2011 r. w sprawie P 33/10. Przedmiotem pytania prawnego były w tej sprawie przepisy art. 8 ust. 2a i art. 18 ust. 1a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity - Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585,

ze zm.), a konkretnie, możliwość uznania za pracodawcę (i płatnika składek) podmiotu (spółki cywilnej), który zatrudnia na podstawie umowy zlecenia pracowników innej, powiązanej z nim personalnie i organizacyjnie jednostki organizacyjnej (spółki z ograniczoną odpowiedzialnością). W sprawie tej Trybunał Konstytucyjny wyraził pogląd, że **spór dotyczy w istocie wykładni powołanych przepisów** i związku z tym stwierdził, że *„prawidłowość wykładni zaskarżonych przepisów przez organ rentowy należy do sfery stosowania prawa i nie podlega jego kognicji (kognicji Trybunału Konstytucyjnego - przyp. wł.). Jak wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie, tego typu zagadnienia nie mogą i nie powinny być rozstrzygane przez Trybunał Konstytucyjny, może to bowiem prowadzić nie tylko do przekształcenia pytania o hierarchiczną zgodność norm we wnioski o ustalenie wykładni ustawy lub aktu podustawowego (...), ale nawet do naruszenia ładu prawnego (...). Pytanie prawne może służyć wyłącznie ocenie hierarchicznej zgodności przepisów prawa (por. art. 193 Konstytucji), a nie rozstrzygnięciu sporów interpretacyjnych czy ustalaniu wiążącej wykładni zaskarżonych regulacji (...). Tym drugim celom służą bowiem obecnie inne środki, a w szczególności:*

*- uchwały Sądu Najwyższego rozstrzygające <poważne wątpliwości co do wykładni prawa>, powzięte przez ten sąd w związku z rozpoznawaną kasacją lub innym środkiem odwoławczym, albo <ujawnione w orzecznictwie sądów powszechnych, sądów wojskowych lub Sądu Najwyższego> rozbieżności w wykładni prawa (por. art. 59-61 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym, Dz. U. Nr 240, poz. 2052, ze zm.; należy zwrócić uwagę, że podejmowanie tych uchwał jest jednym z instrumentów ustanowionego w art. 183 ust. 1 Konstytucji nadzoru judykacyjnego Sądu Najwyższego nad sądami powszechnymi i wojskowymi; por. również wyroki z: 16 kwietnia 2008 r., sygn. K 40/07, OTK ZU nr 3/A/2008, poz. 44 i 14 czerwca 2000 r., sygn. P 3/00, OTK ZU nr 5/2000, poz. 138 - zwłaszcza zdanie odrębne sędziego Andrzeja Mączyńskiego),*



- uchwały Naczelnego Sądu Administracyjnego wyjaśniające <przepisy prawne, których stosowanie wywołało rozbieżności w orzecznictwie sądów administracyjnych>, albo zawierające rozstrzygnięcie zagadnień prawnych <budzących poważne wątpliwości w konkretnej sprawie sądowoadministracyjnej> (por. art. 15 § 1 pkt 2 i 3 oraz art. 264-269 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. - Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, Dz. U. Nr 153, poz. 1270, ze zm., a także postanowienia z: 26 maja 2008 r., sygn. P 14/05, OTK ZU nr 4/A/2008, poz. 69 i 1 czerwca 2010 r., sygn. P 38/09, OTK ZU nr 5/A/2010, poz. 53).

Trybunał Konstytucyjny nieprzypadkowo miał prawo do ustalania powszechnie obowiązującej wykładni ustaw jedynie przejściowo, wyłącznie w okresie od 28 listopada 1991 r. do 16 października 1997 r. (por. art. 5 uchylonej ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o Trybunale Konstytucyjnym, Dz. U. z 1991 r. Nr 109, poz. 470, ze zm.). Obecnie nie ma tego uprawnienia, a w sprawie wykładni określonego przepisu prawa w orzecznictwie sądowym może zwracać się o informacje do Sądu Najwyższego oraz Naczelnego Sądu Administracyjnego (por. art. 22 ustawy o TK).

Wobec niedopuszczalności orzekania przez Trybunał Konstytucyjny w sprawie sporu o wykładnię zaskarżonej regulacji, należy uznać, że przedstawione (...) pytanie prawne nie może zostać rozpoznane pod względem merytorycznym” (OTK ZU seria A nr 2/2011, poz. 15, s. 210 - 211).

W uzasadnieniu powołanego postanowienia, Trybunał Konstytucyjny, powołując się na wcześniejsze swoje orzecznictwo, przypomniał też, że:

- skierowane do Trybunału Konstytucyjnego pytanie prawne „<ma charakter środka subsydiarnego w tym sensie, że jest ono dopuszczalne dopiero po wyczerpaniu innych możliwości> (postanowienie z 1 czerwca 2010 r., sygn. P 38/09, OTK ZU nr 5/A/2010, poz. 53)”;

- przedmiotem pytania prawnego „<winno być tego rodzaju zagadnienie prawne, którego rozwiązanie możliwe jest wyłącznie przez wyrok Trybunału

*Konstytucyjnego> (postanowienie z 7 lipca 2004 r., sygn. P 22/02, OTK ZU nr 7/A/2004, poz. 76 ...). Wobec tego <skład sądu, który ma wątpliwość co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, powinien w pierwszej kolejności we własnym zakresie zmierzać do jej wyjaśnienia, musi przy tym uwzględniać zasadę niesprzeczności systemu prawnego oraz zasadę nadrzędności Konstytucji. Normom powinien nadawać takie znaczenie, żeby nie były sprzeczne z Konstytucją i aby najlepiej realizowały normy konstytucyjne> (postanowienie z 22 października 2007 r., sygn. P 24/07, OTK ZU nr 9/A/2007, poz. 118 ...)” oraz, że*

*- „<Przy ustalaniu relewantności pytania prawnego należy mieć na uwadze, że z reguły brak będzie podstaw do przyjęcia wystąpienia tej przesłanki wtedy, gdy rozstrzygnięcie sprawy jest możliwe bez uruchamiania instytucji pytań prawnych. Sytuacja taka wystąpi w szczególności wówczas, gdy istnieje możliwość usunięcia nasuwających się wątpliwości prawnych przez stosowną wykładnię budzącego zastrzeżenia aktu prawnego, bądź też możliwość przyjęcia za podstawę rozstrzygnięcia innego aktu> (postanowienie z 29 marca 2000 r., sygn. P 13/99, OTK ZU nr 2/2000, poz. 68 ...)” [op. cit., s. 213].*

Identyczne poglądy, jak zawarte w powołanych orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego, prezentowane są w piśmiennictwie.

Przykładowo, Roman Hauser i Andrzej Kabat wskazują, że „skład orzekający sądu, który powziął wątpliwość co do konstytucyjności aktu normatywnego, powinien zmierzać we własnym zakresie do jej usunięcia w drodze wykładni. Należy przy tym uwzględnić zasadę niesprzeczności systemu prawnego oraz respektować nadrzędną pozycję konstytucji. Nakłada to na skład orzekający sądu obowiązek usuwania w drodze wykładni w istocie pozornych sprzeczności z konstytucją, przez nadanie wątpliwej normie takiego znaczenia, aby nie była sprzeczna z konstytucją; dotyczy to zwłaszcza wypadku, gdy przedmiotem wątpliwości jest norma ustawowa. Wykładnia ustawy powinna więc zmierzać do takiego rozumienia jej przepisów, aby dać pierwszeństwo

rozwiązaniom, które najlepiej realizują normy konstytucyjne” (R. Hauser i A. Kabat, *Pytania prawne jako procedura kontroli konstytucyjności prawa*, Przegląd Sejmowy z 2001 r., nr 1, s. 35).

Analiza pytania prawnego i stanu faktycznego sprawy zawisłej przed Sądem Rejonowym, w świetle przedstawionego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego oraz poglądów doktryny, dowodzi, że o ile spełniona została przesłanka podmiotowa pytania prawnego (z pytaniem wystąpił sąd) oraz przesłanka przedmiotowa (pytanie dotyczy konstytucyjności przepisów ustawy antykryzysowej z 2009 r.), o tyle niespełnione zostało wymaganie zależności między odpowiedzią na pytanie prawne a rozstrzygnięciem sprawy toczącej się przed tym Sądem (przesłanka funkcjonalna), ujmowane w postaci relewantnej (prawnie doniosłej) relacji pomiędzy odpowiedzią na pytanie prawne a rozstrzygnięciem sprawy. Sąd pytający nie wykorzystał bowiem wszystkich możliwych sposobów interpretacji zakwestionowanego przepisu, zmierzających do wykazania, że zgłoszone przez ten Sąd wątpliwości natury konstytucyjnej są obiektywnie uzasadnione oraz na tyle istotne, iż zachodzi potrzeba ich wyjaśnienia w ramach procedury pytań prawnych kierowanych do Trybunału Konstytucyjnego.

Przedmiotem zaskarżenia jest przepis art. 35 ustawy antykryzysowej z 2009 r., który brzmi:

„1. Do umów o pracę zawartych na czas określony trwających w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy nie stosuje się przepisów art. 25<sup>1</sup> ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. - Kodeks pracy.

2. Do umów, o których mowa w ust. 1, stosuje się przepisy art. 13.

3. Jeżeli termin rozwiązania umowy o pracę na czas określony, zawartej przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, przypada po dniu 31 grudnia 2011 r., umowa rozwiązuje się z upływem czasu, na który została zawarta.”.

Mimo iż przedmiotem zaskarżenia w niniejszej sprawie Sąd pytający nie uczynił art. 13 ustawy antykryzysowej z 2009 r., to treść tego przepisu, jak się wydaje, nie może zostać pominięta w rekonstrukcji normy, z której obowiązywaniem Sąd pytający wiąże naruszenie art. 2, art. 24 i art. 32 Konstytucji, a która jednocześnie będzie stanowiła podstawę prawną orzeczenia sądu *meriti*.

Sąd pytający, sam bowiem przyznał, że normy zawarte w art. 13 ust 1 i 2 ustawy antykryzysowej z 2009 r., będą miały również (obok art. 35 ust. 1 i 2 tej ustawy) zastosowanie w sporze między stronami (*vide* - uzasadnienie pytania prawnego, s. 3).

Przepis art. 13 ustawy antykryzysowej z 2009 r. brzmi:

„1. Okres zatrudnienia na podstawie umowy o pracę na czas określony, a także łączny okres zatrudnienia na podstawie kolejnych umów o pracę na czas określony między tymi samymi stronami stosunku pracy, nie może przekraczać 24 miesięcy.

2. Za kolejną umowę na czas określony, w rozumieniu ust. 1, uważa się umowę zawartą przed upływem 3 miesięcy od rozwiązania lub wygaśnięcia poprzedniej umowy zawartej na czas określony.”.

W procesie odkodowania normy zawartej w art. 13 i art. 35 ustawy antykryzysowej z 2009 r. nie bez znaczenia jest również treść art. 25<sup>1</sup> k.p. ponieważ przepis art. 35 ustawy antykryzysowej z 2009 r. wprost **wyłącza** stosowanie art. 25<sup>1</sup> k.p. Oznacza to, że przepisy art. 13 oraz art. 35 ustawy antykryzysowej z 2009 r., stanowią *lex specialis* w stosunku do art. 25<sup>1</sup> k.p.

Warto dodać, że celem wprowadzenia art. 25<sup>1</sup> k.p. było zapobieżenie sytuacji, w której pracodawca zawiera z pracownikiem kilka lub nawet, jak wskazywała praktyka, kilkanaście umów o pracę na czas określony na tym samym stanowisku lub wielokrotnie przedłuża okres ich obowiązywania. Ustawodawca uznał, że jest to sytuacja niekorzystna dla pracownika, gdyż nie wiedząc, czy kolejna umowa będzie zawarta, traci on poczucie stabilności

zawodowej. Jest to natomiast bardzo dogodny dla pracodawcy, który unika wszelkich trudności związanych z wypowiedzeniem umowy zawartej na czas nieokreślony. W szczególności dotyczy to trybu wypowiedzania umów (art. 38 k.p.), wymogu istnienia przyczyny wypowiedzenia (art. 45 § 1 k.p.) czy zakazów wypowiedzania umów pracownikom szczególnie chronionym.

Celem wprowadzenia art. 25<sup>1</sup> k.p. było zatem ograniczenie dopuszczalności odnawiania zatrudnienia terminowego (zawierania tzw. „łańcuchowych” umów na czas określony). Przepis ten formułuje fikcję prawną, zgodnie z którą trzecią kolejną umowę na czas określony uważa się za zawartą na czas nieokreślony, jeżeli przerwa między każdą z nich trwała dłużej niż miesiąc. Ma ona zastosowanie niezależnie od czasu trwania poszczególnych umów. Umowa o pracę na czas nieokreślony nawiązuje się w dniu będącym dniem powstania trzeciego terminowego stosunku pracy (art. 26 k.p.) [vide – komentarz B. Wagner do art. 25<sup>1</sup> k.p. (w:) *Kodeks pracy 2010. Komentarz*, pod redakcją prof. dr hab. Barbary Wagner, Ośrodek Doradztwa i Doskonalenia Kadr Sp. z o.o., Gdańsk 2010; komentarz M. Gersdorf do art. 25<sup>1</sup> k.p. (w:) M. Gersdorf, K. Rączka i M. Raczkowski, *Kodeks pracy. Komentarz*, Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa 2010 oraz komentarz W. Sanetra do art. 25<sup>1</sup> k.p. (w:) J. Iwulski, W. Sanetra, *Kodeks pracy. Komentarz*, Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa 2011].

Z kolei, odnośnie do celu wprowadzenia ustawy antykryzysowej z 2009 r., szeroko wypowiedział się Sąd pytający w uzasadnieniu pytania prawnego (s. 3-4). Przedstawione przez Sąd pytający rozważania w tej kwestii można podsumować stwierdzeniem, że celem ustawy antykryzysowej z 2009 r. jest „ochrona pracowników i stabilizacja zatrudnienia w szczególnej sytuacji związanej z kryzysem finansowym, w której ustawodawca umożliwia pracodawcom i pracownikom bardziej elastyczne kształtowanie stosunków pracy” (J. Filipowicz, *Komentarz do art. 13 ustawy o łagodzeniu skutków*

*kryzysu ekonomicznego dla pracowników i przedsiębiorców z dnia 1 lipca 2009 r.* [w:] Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych z 2009 r. Nr 12, s. 94).

J. Filipowicz wyjaśnił też praktyczne znaczenie przepisów ustawy antykryzysowej z 2009 r. Według tego autora, **„ilość zawartych umów na czas oznaczony w okresie obowiązywania Ustawy (ustawy antykryzysowej z 2009 r. – przyp. wł.), nie będzie miała znaczenia w kontekście ograniczenia zawierania umów na czas określony** czy nawiązania stałego stosunku pracy. Ma to ułatwić, uelastyczyć zatrudnienie pracowników przez pracodawcę w czasach kryzysowych. Natomiast liczyć się będzie łączny **czas przepracowany na umowach na czas określony**. Oznacza to w praktyce, że pracodawca, mimo iż przed wejściem życie ustawy zawarł już dwie z kolei umowy na czas określony, i w świetle przepisów Kodeksu pracy w pierwotnym kształcie trzecia umowa byłaby już umową na czas nieokreślony, w związku zawieszeniem stosowania art. 25<sup>1</sup> k.p., będzie mógł **zawrzeć kolejną czy kilka kolejnych (bez ograniczeń) umów na czas określony w okresie do 31 grudnia 2011 r., z tym zastrzeżeniem, że nie będą one mogły przekroczyć łącznie 24 miesięcy**” (op. cit., s. 95).

Przechodząc do wyjaśnienia treści normatywnej art. 13 i art. 35 ustawy antykryzysowej z 2009 r., należy zauważyć, iż podstawową regułą interpretacji przepisu (normy) prawa jest jego wykładnia językowa.

Rezultat wykładni językowej art. 35 ustawy antykryzysowej z 2009 r. wskazuje, że przepisu art. 25<sup>1</sup> k.p., określającego zasady ograniczania stosowania umów terminowych, nie stosuje się do umów na czas określony **trwających w chwili wejścia w życie** ustawy antykryzysowej z 2009 r. Jednocześnie, skoro ustawa antykryzysowa z 2009 r. ma charakter **epizodyczny**, to przepisu art. 25<sup>1</sup> k.p. nie stosuje się (zawiesza jego stosowanie) wyłącznie w okresie od dnia 22 sierpnia 2009 r. do dnia 31 grudnia 2011 r.

Skoro w art. 35 ustawy antykryzysowej z 2009 r. jest mowa o umowach o pracę zawartych na czas określony, **trwających** w dniu wejścia w życie tej

ustawy, to **nie może więc chodzić o wszystkie „dotychczasowe” umowy o pracę**, zatem o wszystkie umowy o pracę zawarte przed dniem wejścia w życie ustawy antykryzysowej z 2009 r., bo wszak nie wszystkie one w dniu wejścia jej w życie mogą równocześnie trwać.

Stąd przymiot **trwania może posiadać tylko jedna** umowa o pracę na czas określony – ta, która została zawarta przed dniem wejścia w życie ustawy antykryzysowej z 2009 r., to jest przed dniem 22 sierpnia 2009 r., a więc ta, która przed tą datą, **co oczywiste, nie wygasła**, z powodu upływu terminu na jaki ją zawarto albo nie została rozwiązana.

Skutkiem zastosowania ustawy antykryzysowej z 2009 r. (czasowe wyłączenie zasady określonej w art. 25<sup>1</sup> k.p.) jest nie tylko możliwość zawarcia w okresie jej obowiązywania co najmniej „trzeciej” terminowej umowy o pracę (wliczając w to umowę o pracę tego samego rodzaju **trwającą** w dniu 22 sierpnia 2009 r.) bez konsekwencji przekształcenia tej „trzeciej” umowy, z mocy prawa, w umowę na czas nieokreślony, ale też to, że łączny czas **faktycznego** zatrudnienia pracownika na terminowych umowach o pracę w okresie od 22 sierpnia 2009 r. do dnia 31 grudnia 2011 r., może wynosić 24 miesiące (**ale nie dłużej**).

Przepis art. 13 ustawy antykryzysowej z 2009 r. wskazuje bowiem, że przez użycie w nim wyrażenia „**okres zatrudnienia**” ustawodawca przesądził, iż do okresu 24 miesięcy wlicza się wyłącznie okresy **faktycznego** zatrudnienia. J. Filipowicz określa ten okres „**czasem przepracowanym** na umowach na czas określony” (op. cit.). W konsekwencji, do okresu zatrudnienia, o którym mowa w art. 13 ustawy antykryzysowej z 2009 r., nie wlicza się okresów, na jakie zawarto umowę o pracę ani też okresów dopuszczalnych przerw (do 3 miesięcy) pomiędzy kolejnymi umowami o pracę.

Reasumując tę część rozważań, należy stwierdzić, że rezultat wykładni językowej wskazuje, że norma wywiedziona z art. 13 i art. 35 ustawy

antykryzysowej z 2009 r. wcale nie oznacza, jak wywodzi Sąd pytający, że do limitu 24 miesięcy należy wliczyć wszystkie umowy o pracę na czas określony zawierane kolejno po sobie przed dniem wejścia w życie tej ustawy antykryzysowej z 2009 r., pod warunkiem, że stosunek pracy trwa w dniu wejścia w życie tej ustawy (tj. w dniu 22 sierpnia 2009 r.) [*vide* – uzasadnienie pytania prawnego, s. 8].

Przyjęcie za trafną interpretacji Sądu pytającego, oznaczałoby wyłączenie stosowania ustawy antykryzysowej z 2009 r. do umów terminowych trwających w dniu jej wejścia w życie, jeżeli łączny okres zatrudnienia przed i po 22 sierpnia 2009 r. (na podstawie jednej bądź dwóch następujących kolejno po sobie terminowych umów o pracę) przekroczył 24 miesiące.

Nie taki był jednak, o czym wcześniej była mowa, cel wprowadzenia przepisów ustawy antykryzysowej z 2009 r. Wszak jej przepisy miały łagodzić skutki kryzysu finansowego, definiowanego przez ustawodawcę jako sytuacja gospodarcza Polski w ściśle określonym czasie, zachęcając pracodawców do utrzymania w tym czasie poziomu zatrudnienia pracowników, choćby poprzez zawieranie z nimi, kolejnych, krótkoterminowych umów o pracę, nie zaś odnosić się do okresu (okresów), w których zdefiniowany przez ustawodawcę kryzys finansowy jeszcze nie występował.

Przedstawiona przez Sąd pytający interpretacja art. 13 i art. 35 ustawy antykryzysowej z 2009 r. jest nieprawidłowa również z innego powodu.

Jak Sąd Rejonowy trafnie zauważył w uzasadnieniu pytania prawnego, stosowanie art. 13 ustawy antykryzysowej z 2009 r. do umów o pracę na czas określony przed dniem wejścia w życie tej ustawy świadczyłoby o retroakcji, a nie o retrospektywności prawa.

Powyższą konstatację Sąd pytający poprzedził przypomnieniem licznych wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego, odnoszących się do, traktowanej jako składnik wyrażonej w art. 2 Konstytucji zasady zaufania



obywateli do państwa i stanowiącego prawa, reguły zakazu działania prawa wstecz (*lex retro non agit*).

Sąd pytający zwrócił zwłaszcza uwagę na wskazywane przez Trybunał Konstytucyjny różnice pomiędzy retroakcją właściwą a retroakcją pozorną (retrospektywnością) prawa.

Wydaje się niezbędne przypomnienie tych różnic.

Otóż, retrospektywność (retroakcja pozorna) dotyczy stosunków zaistniałych wcześniej i nadal trwających. Wówczas nowe prawo stosuje się bezpośrednio do trwających stosunków prawnych. Trybunał Konstytucyjny uznał możliwość korzystania z zasady bezpośredniego działania prawa, jeżeli przemawia za tym ważny interes publiczny, którego nie można wyważyć z interesem jednostki. **O tym, że przepisy mają charakter retrospektywny, a nie retroaktywny, możemy mówić wówczas, gdy nowe przepisy stosuje się do sytuacji prawnych zastanych w chwili wejścia w życie nowelizacji i nie wywołują one skutków dla stosunków i sytuacji prawnych, w zakresie, w jakim istniały one przed ich wejściem w życie.** Mimo że wprowadzenie bezpośredniego działania nowej ustawy może być korzystne, gdyż do wszystkich podmiotów mają zastosowanie te same nowe przepisy, jednak Trybunał Konstytucyjny dostrzegł niebezpieczeństwa wynikające z takiego działania ustawodawcy. Bezpośrednie działanie nowego prawa, chociaż wygodne dla ustawodawcy z punktu widzenia porządku prawnego, może stanowić zagrożenie w postaci naruszenia zasady zaufania obywatela czy innych podmiotów do państwa, zasady ochrony praw nabytych czy też zasady nieretroakcji prawa. **Naruszenie zasady retroaktywności nastąpiłoby wówczas, gdyby ustawie nadano moc wsteczną wobec stosunków prawnych zaistniałych i trwających w czasie do wejścia w życie nowej ustawy (*vide* – uzasadnienie pytania prawnego, s. 7 oraz powołane tam orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego).**

Odnosząc powyższe ustalenia do treści pytania prawnego, należy przypomnieć, że jeżeli sąd orzekający poweźmie co do przepisu, który ma być podstawą rozstrzygnięcia, wątpliwości natury konstytucyjnej, powinien w **pierwszej kolejności** dążyć do ich usunięcia w drodze znanych nauce prawa reguł interpretacyjnych i kolizyjnych, w szczególności - jeżeli jest to możliwe - **w drodze wykładni w zgodzie z Konstytucją**.

Sąd Rejonowy, wprawdzie przeprowadził wykładnię zaskarżonego art. 35 (oraz art. 13) ustawy antykryzysowej z 2009 r., w zgodzie z Konstytucją, jednak błędnie zinterpretował treść normy, która będzie stanowiła podstawę rozstrzygnięcia. W konsekwencji za wadliwy należało uznać rezultat wykładni w zgodzie z Konstytucją.

Sąd pytający, dokonując wykładni normy intertemporalnej, zawartej w art. 35 ustawy antykryzysowej z 2009 r., przyjął bowiem, że art. 13 tej ustawy ma zastosowanie do wszystkich umów zawartych na czas określony, a nie tylko do umów wiążących pracownika i pracodawcę w dniu wejścia w życie ustawy.

Tym samym Sąd pytający doszedł do nieuprawnionego wniosku, że mamy do czynienia z regulacją naruszającą zakaz retroaktywności. Natomiast dokonanie prawidłowej językowej interpretacji kwestionowanego przepisu, doprowadziłoby Sąd pytający do konstatacji, że ustawodawca – w dopuszczalnym konstytucyjnie sposób – retrospektywnie uregulował stosunki prawne istniejące w chwili wejścia ustawy w życie.

Reasumując, należy dojść do wniosku, że Sąd Rejonowy nie usunął powziętych wątpliwości natury konstytucyjnej co do treści normy, którą zamierzał zastosować w rozpoznawanej przez siebie sprawie, w drodze znanych nauce prawa reguł interpretacyjnych. W konsekwencji pytanie prawne nie spełnia wymogu relewantności.

Rezultaty wykładni językowej oraz wykładni w zgodzie z Konstytucją wskazują bowiem, że rozstrzygnięcie sprawy sądu *meriti* było możliwe bez uruchamiania instytucji pytań prawnych.

Należy w związku z tym przypomnieć, że prawidłowość wykładni zaskarżonych przepisów przez sąd pytający należy do sfery stosowania prawa i nie podlega kognicji Trybunału Konstytucyjnego. Jak o tym wcześniej była już mowa, **tego typu zagadnienia nie mogą i nie powinny być rozstrzygane przez Trybunał Konstytucyjny, może to bowiem prowadzić nie tylko do przekształcenia pytania o hierarchiczną zgodność norm we wniosek o ustalenie wykładni ustawy lub aktu podustawowego, ale nawet do naruszenia ładu prawnego.** Pytanie prawne może służyć wyłącznie ocenie hierarchicznej zgodności przepisów prawa (*vide* - art. 193 Konstytucji), a nie rozstrzyganiu sporów interpretacyjnych czy ustalaniu wiążącej wykładni zaskarżonych regulacji. Tym drugim celom służą bowiem obecnie inne środki. Jednymi z takich środków są **uchwały Sądu Najwyższego** rozstrzygające poważne wątpliwości co do wykładni prawa, powzięte przez ten sąd w związku z rozpoznawaną kasacją lub innym środkiem odwoławczym, albo ujawnione w orzecznictwie sądów powszechnych, sądów wojskowych lub Sądu Najwyższego rozbieżności w wykładni prawa (*vide* - art. 59-61 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym, Dz. U. Nr 240, poz. 2052, ze zm.).

Z tych względów, wnoszę jak na wstępie.

z upoważnienia  
Prokuratora Generalnego  
*Robert Hermand*  
Zastępca Prokuratora Generalnego